



MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU CHÓRZYSTÓW OPP W
PONIATOWEJ I DOMU MUZYKI W KRACZEWICACH

Nr 8 luty 2007

RADZYŃ PODLASKI, Oranżeria Pałacu Potockich.

Ostatni koncert kolędowy w sezonie 2006/2007;



Od Redaktora:

Jak przystało na polski zwyczaj w styczniu dużo kolędowaliśmy. Nie było jednak odświętnej atmosfery z powodu braku śniegu. Dopiero 24 stycznia ulepiłmy pierwszego bałwana! Opady były jednak tak duże, że dzieci z poza Poniatowej nie dojechały na zajęcia. Czekają nas egzaminy z gry na instrumentach, a potem zasłużone....., jak na Szczygiełka przystało, pracowite ferie. Ale na pewno znajdziemy czas na rozmowy, zabawę i lepienie bałwana.

Agnieszka

Spis treści

Informacje , Zdarzyło się,	
Co nas czeka ?	2
Nagroda dla mistrzów	3
XXVII konkurs tuż, tuż	3
Kalisz kolejny raz	4
Małe Szczygiełki	5
Radosne kołędowanie	5-6
Cum Musica	7
Święta, święta	8
Noworoczne spotkanie	9
Szczygły w Chodlu	9
Recenzja książki	10
Historia jednej miłości	11
Radzyń Podlaski	12
Kolejna 18-tka	13
Kącik urody	14
Porady Magdy	15
Serwis fotograficzny	16-17
Moje hobby -Karteczki	18
Moja pasja -Ptaki	19
Walentynki	20
Kącik rozmaitości	21
Misiowy świat	22
Kącik kulinarny	23
Instrumenty muzyczne	24
Sylwetki mistrzów	25
Kalendarz urodzinowy	26
Kronika towarzyska	27
Nasi przyjaciele	28-30
Złoci Rodzice	31
Fotosy z koncertów	32

Informacje

W OPP i Domu Muzyki „Dzieci się nie nudzą”! - organizujemy bowiem aż 6 zgrupowań chóralnych - szczegóły na tablicy.

Nareszcie mamy nowy telewizor 29 calowy !!!! Zapraszamy!

Możesz zadzwonić do nas przez tzw. Skype: **scholaresminores lub scholaresminores-biuro**

Hej, kolęda kolęda - aż osiem koncertów

Nowa akompaniorka w zespole!
Pani Elżbieta Charlińska ćwiczy z chętnymi w środy i soboty.

Remonty i naprawy Mistrza Ryszarda zmieniają Młodzieżową

- Nareszcie świeci lampa przed wejściem (działa na pilota)!
- Pani Dagmara siedzi znów na swoim ulubionym fotelu!
- Hura! Możemy szurać krzesłami - wszystkie mają podklejony nowy filc!
- Rączka zreperowana - można ponownie organizować turnieje „Piłkarzyków” !
- Mamy nowe półki w magazynie i hydrancie, poskręcane stoliki i krzesła, czasowy wyłącznik w szatani na IIp.
- Zamek działa - można zamykać się w toalecie na parterze bez strachu! (specjalna informacja dla Agaty M. i Marleny P.)

Co nas czeka?

2 lutego - koncert chóru dziecięcego „Szczygiełki” w kraczeckim Pałacu

3 lutego - chór dziecięcy „Szczygiełki” pod kier. M.Lulek weźmie udział w Ogólnopolskim Konkursie a`cappella (etap wojewódzki) w Lublinie

5-10 lutego - ”Tydzień Prawdy” czyli egzaminy instrumentalistów

10 lutego - Koncert chóru mieszanego pod kier.Matysik dla firmy Wentworth Tech.

12-16 lutego - warsztaty chóralskie dla chóru mieszanego pod kier. D.Matysik (przygotowanie do Legnica Cantat)

12-15 lutego - 2 Chórowiska dla chórów: Średnie i Małe Szczygiełki oraz Szpaczki

12-15 lutego - warsztaty dla „Małego Scholares” oraz kandydatów do SM

19-21 lutego - warsztaty chóralskie dla składu dziecięcego pod kier. M.Lulek (przygotowanie do Bydgoszczy)

17-24 lutego - obóz szkoleniowy dla Scholares podczas, którego odbędą się normalne próby oraz warsztaty taneczne, warsztaty gambowe oraz fletowe.

Zdarzyło się
Zdarzyło się

WYDARZENIA

NAGRODA DLA MISTRZÓW

18 stycznia b.r państwo Danuta i Witold Danielewiczowie zostali nagrodzeni przez lubelskie media nagrodą „Bene Meritus Terrae Lublinensi” (Dobrze Zasłużony dla Lubelszczyzny).

„Daliśmy ponad dwa tysiące koncertów na całym świecie, wychowaliśmy kilkuset kochających muzykę ludzi, którzy dziś są naszymi przyjaciółmi. To po prostu pasja całego życia”- tłumaczy Danuta Danielewicz po otrzymaniu nagrody „Bene Meritus Terrae Lublinensi” która przyznawana jest „zwykłym ludziom, którzy w niezwykle sposób wypełniają misję szlachetnej i bezinteresownej służby najbardziej potrzebującym” – tak kapituła uzasadnia wybór uhonorowanej trzynastki, wśród której znaleźli się animatorzy sportu i kultury, opiekunowie i organizatorzy akcji charytatywnych i imprez dla osób niepełnosprawnych. Zamiast dyplomu wszyscy otrzymali „Kalendarze Dobrze Nastrojone” z sylwetkami lubelskich muzyków. Pomysłodawcami programu jest Agencja Vena Art i drukarnia Intrograf.

Małgorzata Kacprzak

**XXVII Ogólnopolski Konkurs Chórów a`Cappella tuż, tuż ...**

Chór dziecięcy Szczygiełki pod kier. pani Małgosi Lulek rozpoczął przygotowania do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Chórów a`Cappella już we wrześniu. Zmobilizował nas ubiegłoroczny sukces chóru Szczygiełki, który wyśpiewał w Lublinie I miejsce zdobywając Puchar Kuratora. W następnym etapie w Bydgoszczy zdobyliśmy aż trzy nagrody – Srebrny Kamerton, Nagrodę Specjalną za najlepsze prawykonanie utworu polskiego oraz Nagrodę za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego.

Nasz nowy repertuar w tym roku to: „Słowiczek”, „Moja piosnka”, „Jubilate”, „Ave Maria”, „Swing low” oraz „Kasieńka”. Wszyscy z wielkim zapałem uczyli się słów. Sprawdzając, czy chórczyści opanowali teksty i melodię wcale niełatwych piosenek, pani Małgosia zorganizowała egzamin. Okazało się, że dzieci bardzo dobrze się spisują. Tylko nieliczne jednostki powinny się doszkolić, ale to pewnie wina stresu, który potrafi wywołać niezłą treść. W końcu nikt nie jest doskonały...

Milena Jasińska

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

SCHOLA CANTORUM po raz kolejny ...

W dniach 22-26.01.2007 r. Kameralny Młodzieżowy Chór Szczygielki uczestniczył w XXIX festiwalu muzyki dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu. W tym roku chór został tam zaproszony jako gość festiwalu, aby uświetnić koncert inauguracyjny i dopingować inne zespoły ubiegające się o nagrodę główną festiwalu, Złotą Harfę Eola.



Tegoroczny wyjazd, jak zwykle, obfitował w niesamowite wydarzenia. Cytując za członkinią JURY konkursu panią Krystyną Stańczak-Pałygą : *...przyjechalśmy tu wiosną, a wyjeżdżamy zimą...*

Czas powrotu skłania nas do refleksji nad spędzonymi w Kaliszu dniami...

W porównaniu z zeszłym roku poziom tegorocznego festiwalu był, wedle naszego uznania (choć nie jesteśmy ekspertami w tej dziedzinie), niższy. W kategorii zespołów wokalnych wystąpił tylko jeden zespół "Voci Unite" z Łomży prowadzony przez zaprzyjaźnioną p.Kasię Szmitko, który zdobył już tradycyjnie Złotą Harfę i nagrodę Polskiego Radia (wg nas nie do końca zasłużenie). O tytuł najlepszego chóru starały się w tym roku 3 zespoły. Z jednym z nich "Pueri Cantores Tarnovienses" z Tarnowa pod dyr. Ks. Andrzeja Zająca, mieliśmy już okazję się spotkać (w tej samej kategorii) podczas festiwalu chóralnego w Prevezie w Grecji w 2005 roku. Tym razem chór prowadzony przez asystent dyrygenta, ks. Grzegorz Piekarza, nagrodzony został Srebrną Harfą Eola.

Jeśli chodzi o nasze koncerty (a było ich aż 2) to możemy powiedzieć, że jesteśmy z siebie zadowoleni. Niewątpliwie piosenką tego wyjazdu został ukochany przez nas psalm "I'm free", który, choć do muzyki dawnej nie należy, odśpiewywany był przez nas przy każdej nadarzającej się okazji.

Najpiękniejszym z możliwych zwieńczeniem naszej pracy jest propozycja przewodniczącej JURY p.Agaty Sapięchy, aby nagrać płytę wraz z jej profesjonalnym zespołem "Il Tempo".

Dni spędzone w Kaliszu uświadomiły nam, że nadal chcemy ze sobą koncertować, pracować i dążyć w tym co robimy do perfekcji (a będziemy mieli ku temu okazję, przygotowując się do konkursu "Legnica Cantat", który odbędzie się już w maju). Przed nami więc pracowity okres, a pobyt w Kaliszu traktujemy jako miły wypoczynek i mobilizację do dalszego działania.

Zuzanna Głowacka & Wojciech Wójtowicz

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

Małe Szczygielki rozkręcają się na dobre

Joanna Mazurek

Dnia 27 stycznia 2007 roku w kraczewickim pałacu chór „Małe Szczygielki” przygotowany przez panią Danusię i panią Grażynkę wystąpił ze swoim drugim w karierze koncertem.

Jak wiecie sala koncertowa nie jest tam zbyt duża, dlatego do każdego dziecka mógł przyjść tylko jeden rodzic. Ale i tak artyści mieli wielką tremę. Maluchom towarzyszyły starsze koleżanki (Ania i Basia Papierz, Małgosia Socha, Agnieszka Szwajgier i ja), podtrzymywały na duchu i co ważne wspierały muzyczne, grając na skrzypcach, wiolonczeli, gitarze, fletach i cymbałkach. Kilka kołęd z dziećmi zaśpiewali rodzice. W czasie koncertu błyskały flesze aparatów fotograficznych, ponieważ każdy dumny rodzic chciał uwiecznić swoje dziecko w tak doniosłej chwili.



Za oknami padał śnieg, wszędzie było białe, co sprawiało, że atmosfera była bardzo świąteczna. Słuchając „Małych Szczygielków” przypominały mi się moje pierwsze koncerty na chórze – ech, minęło już kilka lat...



Po koncercie dzieci wraz z rodzicami udały się na mały poczęstunek. I chociaż koncert nie był długi myślę, że każdemu się podobał.

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

Radosne kolędowanie „Szpaczków”

Małgosia Socha

Dnia 14 stycznia 2007 roku chór „Szpaczki” działający pod egidą OPP i Domu Muzyki z Kraczewic pod kierownictwem pani Grażyny Papierz przygotował spotkanie kolędowe. Pani Grażyna zaprosiła grupę dziewcząt ze Scholares, aby towarzyszyły Szpaczkom podczas ich koncertu. Powstał więc zespół instrumentalny, w którym zagrał w składzie: Asia Mazurek, Basia Papierz i Ania Papierz, Agnieszka Sz wajgier i Małgorzata Socha.

Chór Szpaczki istnieje (z 5-letnią przerwą) od 1991 roku. Założony przez panią GRAŻYNĘ PAPIERZ. Następnie prowadzony przez KRYSTYNĘ LAWGMIN i BEATĘ ŻYWICKĄ. Aktualnie dzieci śpiewają pod ręką pani Grażyny. Chór skupia dzieci z kraczewickiej podstawówki.

Przyjechaliśmy na miejsce wcześniej, aby nastroić instrumenty i przeprowadzić krótką próbę z chórem. Po próbie dzieci poszły się przebrać w stroje, a my sprawdziłyśmy, czy wszystko jest w porządku i czy instrumenty stroją.

Był to niezwykle dzień dla tych dzieci, dlatego postaraliśmy się, żeby wszystko wyszło bardzo dobrze!

Koncert rozpoczął się krótkim wprowadzeniem pana Witka. Chór „Szpaczki” wykonał kilka utworów: **Jest taki wieczór, Do Betlejem do żłóbeczka, Gore gwiazda Jezusowi, Gwiazdka z nieba, Gdy Boży Syn.**



Na koncert zostało zaproszonych wielu gości, m.in..



WOJCIECH FURTAK

- radny gminny;

LILLA STEFANEK

- burmistrz Poniato wej;

RENATA KILIAN

- dyrektorka SP w Kracze-
wicach;

ANDRZEJ CHYŁA

- radny powiatowy

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

c.d. Radosne kolędownie „Szpaczków”

Koncert zakończyło krótkie wystąpienie pani burmistrz Lili Stefaneck, po czym zaczęło się wspólne kolędownie. Rodzice i dzieci śpiewały, a my akompaniowałyśmy na skrzypcach, wiolonczeli, flecie i cymbałkach. Na fortepianie grał pan Witold Danielewicz i pani Grażynka Papierz. Razem wykonaliśmy kolędy: **Gdy śliczna Panna, Przybieżeli do Betlejem pasterze, Pójdźmy wszyscy do stajenki i Dzisiaj w Betlejem.**



Mocnym finałem koncertu były dwie piosenki zimowe: **Dzień jeden w roku** z rep. zespołu Czerwone Gitary i **Strojnisia- Choinka.**

Koncert udał się znakomicie. Po występie wykonawcy zjadali przygotowane smakołyki, które rodzice przynieśli na wspólny stół. Tymczasem rodzice odbyli krótkie zebranie dotyczące chórowiska w czasie ferii, po czym dołączyli do poczęstunku. Każdy rodzic chwalał swoje dziecko jakie ono jest grzeczne i wspaniałe, jak pięknie śpiewa...

Po koncercie młodzi artyści wraz z rodzicami udali się do domów.

CUM MUSICA w Kazimierzu

14 stycznia br. w kazimierskiej farze niedzielą sumę uświetnił koncert kolęd w wykonaniu chóru z Poniatowej „CUM MUSICA” pod dyrekcją pani Dagmary Matysik.

...Fara przywykła do tego rodzaju koncertów, nagrodziła artystów gromkimi brawami ... – taka informacja ukazała się na kazimierskiej stronie internetowej wraz ze zdjęciem chóru.

Po koncercie chór został zaproszony do nowej plebanii na „ognistą zupę” oraz ciasto sponsorowane przez kazimierskie restauracje: „Kwadrans” i „Widok”.

Ta nieoficjalna część również obfitowała w śpiewy, ponieważ emerytowany proboszcz parafii ks. Zdzisław Maćkowiak obchodził 82 urodziny i – jak stwierdził po odśpiewanym sto lat – „tak pięknie to tylko w niebie śpiewają”!

Sprawczyniami tego koncertu były Agnieszka Świdorska i Monika Kubiś-Arbuz (członkinie chóru), które bardzo chciały się pochwalić przed swoimi najbliższymi, że śpiewają w tak dobrym chórze.

Monika Kubiś – Arbuz

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

Święta, święta i po świętach...

Agnieszka Sz wajgier

- Mamo, spokojnie, nie bój się. To, że nie możesz pojechać do Filharmonii Narodowej nie znaczy, że nie będziesz mogła zobaczyć naszego występu. Przecież to oczywiste, że będziemy występować również w Poniatowej, w Gimnazjum!

Wiele mam zostało uspokojonych tą informacją.

Chórzyści przygotowawali się solidnie do tego występu. Pracowali, pracowali i oczywiście pracowali. Czy śnieg, czy deszcz, czy pogoda czy burza oni wciąż ćwiczyli, śpiewali, grali i znów ćwiczyli przygotowując się do koncertów świątecznych. Wiem, że trochę to "zakręcone", ale taka jest niestety prawda. Ale czy na pewno „niestety”? Moja „wrodzona skromność” nakazuje mi napisać, że zaprezentowaliśmy się wyjątkowo dobrze w Warszawie, więc w Poniatowej nie mogło być gorzej. Jednak tu się znowu nasuwa pytanie: Czy aby na pewno? Mimo mniejszej sali trema podczas takich występów wcale nie jest mniejsza. Występ 7 stycznia 2007 przeznaczony był głównie dla rodziców i bliskich. Każdy chciał zaprezentować się jak najlepiej.

W trakcie świątecznego koncertu zrealizowaliśmy przygotowany „na Filharmonię” program. Dużego wsparcia w Poniatowej udzielił nam chór „Cum Musica”. Koncert rozpoczął Scholares Minores pro Musica Antiqua. Po zaśpiewaniu kilku kolęd chór Szczygiełki wszedł na scenę i wykonał popisowe kolędy. Dało się wyraźnie odczuć, że kolęda „Bóg się rodzi” wywołała dreszcz emocji wśród publiczności. W tym momencie „moc” zespołu Cum Musica okazała się dla nas bezcenna. Pastuszkom udało się stworzyć atmosferę prawdziwej pasterskiej rodziny i jej przeżyć podczas tej cichej, świętej nocy.

Poruszenie wśród dzieci wywołał Święty Mikołaj, który wkroczył do auli z koszykiem pełnym cukierków. Wszyscy je zjadali podczas przemówienia Pana Witka. Niestety, Mikołaj zostawił przed szkołą swój zaprzęg i dzieci nie miały okazji zobaczyć reniferów. Może w przyszłym roku!?? ----->

Kończąc chciałabym serdecznie podziękować wszystkim nauczycielom. Szczególne podziękowania kieruje do pani Małgosi, która wspaniale przygotowała chór „Szczygiełki” oraz pani Dagma-rze, która czuwała aż nad dwoma chórami - „Cum Musica” i „Szczygiełki Skład Koncertujący”. Na koniec, (co nie oznacza wcale, że jest to najmniej ważne) pragnę podziękować pomysłodawcom tej wspaniałej „uroczystości”. Nie musiałabym wcale wspominać, o kogo chodzi, bo wszyscy dobrze wiemy. Chodzi oczywiście o panią Danusię i o pana Witolda Danielewiczów, dzięki którym mogliśmy przeżyć jeszcze raz te święta. Przypomnieli nam, jak ważne jest to, by spędzić Boże Narodzenie w gronie rodziny i przyjaciół. Możemy powiedzieć, że nie w Filharmonii, lecz właśnie w Poniatowej, czuliśmy się członkami naszej wielkiej Szczygiełkowej Rodziny.



Przypominamy, że w rolę Świętego Mikołaja wcielił się po raz kolejny pan **MARCIN BIAŁY**

KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

NOWOROCZNE SPOTKANIE z KOŁĘDĄ

w relacji Pauliny Wnuk

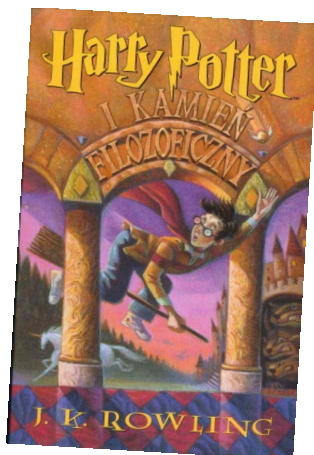
Koncert noworoczny, który odbył się 7 I 2007 r., dostarczył wielkich wzruszeń i niezapomnianych chwil – zresztą tak jest co roku. Przepiękny śpiew chórów (Scholares Minores, Skład Koncertujący Dziecięcy, Skład Koncertujący Młodzieżowy, Anioły, Pastuszkowie, Cum Musica), piękna gra orkiestry, lekkie i wdzięczne tańce ufryzowanych, błyszczących aniołów poruszyły publiczność i zaproszonych gości.

Koncert rozpoczął się występem zespołu Scholares Minores, który śpiewając i grając stare, polskie kolędy, został nagrodzony ogromnymi brawami. Następnie na scenę „wleciały” Anioły i narobiły trochę zamieszania, gdyż publiczność aż powstała z krzesel, żeby ich dokładnie obejrzeć. Gdy już się zaczynał utwór „Nuż my dziś krześcijani” wszedł chór pani Małgosi i pani Dagmary. W auli „zagrzmiały” trzy zespoły a po chwili dołączył chór „Cum Musica”, czyli byli członkowie zespołu, śpiewając czterogłosowe kolędy z towarzyszeniem męskich basów. Następnie rozpoczęło się przedstawienie jasełkowe z pastorałkami śpiewanymi przez pastuszków, anioły i chóry. Po przedstawieniu wszystkie chóry wspólnie wykonały kilka kolęd, a na zakończenie zaśpiewaliśmy przepiękną kolędę „Lulajże Jezuniu”.

Na scenę wyszła pani Burmistrz dziękując zespołom i państwu Danielewiczom za przygotowanie koncertu i podarowała nam cały kosz cukierków. Śpiewając „Za kolędę dziękujemy” powoli rozstawialiśmy się z publicznością, która żegnała nas ogromnymi brawami. Na tym zakończył się ten wspaniały noworoczny koncert.



RECENZJE



Jakiś czas temu miałam okazję przeczytać interesującą książkę pt. „Harry Potter i kamień filozoficzny”. Joanne K. Rowling, autorka Harry'ego Pottera, wymyśliła jego niesamowite przygody w pociągu na trasie Manchester – Londyn, gdy wracała od swojego chłopaka. Patrząc przez okno wagonu, snuła w myślach opowieść o chłopcu – czarodzieju. Tak zaczęła się ta historia...

Harry Potter jest sierotą. Jako niemowlę został podrzucony na próg domu nr 4 przy Privet Drive w Londynie. Znaleźli go tam wujek i ciocia: Veron i Petunia Dursley. Z listu znalezionej przy dziecku wywnioskowali, że rodzice Harry'ego zginęli w wypadku samochodowym. Państwo Dursley, mimo więzów krwi (mama Harry'ego była siostrą Petunii), nie znosili Harry'ego, bo rodzina Potterów wydawała się im jakaś... dziwaczna, a Dursleyowie z niczym dziwacznym nie chcieli mieć nic wspólnego. Dlatego trzymają Harry'ego w komórce pod schodami i traktują go okropnie. Pewnego dnia, kiedy Harry ma już 11 lat, dowiaduje się o sobie niesłychanych rzeczy; otóż jego rodzice nie zginęli pod kołami samochodu ale w walce z czarodziejem Voldemortem, z której tylko Harry jakimś cudem uszedł z życiem. Z groźnej potyczki została mu blizna w kształcie błyskawicy na czole. Harry zostawia dom wujostwa, by udać się do szkoły Magii i Czarodziejstwa, gdzie uczą się wszystkie dzieci przejawiające nadprzyrodzone zdolności. Tam poznaje inny świat, ciekawszy od życia Mugoli, czyli osób takich jak Dursleyowie – pozbawionych czarodziejskich mocy. Pierwsza część Harry'ego ukazała się w lipcu 1997r. W niespełna cztery lata po premierze wydawniczej, powieść przetłumaczono na ponad 40 języków! Od tego momentu na kolejne tomy wszyscy czekają z niecierpliwością.

No właśnie, co o tej powieści sądzi młodzież? Dlaczego powstają internetowe strony o Harry'm, kluby dyskusyjne, fancluby całej jego paczki? Dlaczego młodzież uważa że Harry jest „the best”?

„Bo jest milusi i go kocham” – mówi jedna z fanek. „Harry to najfajniejsza książka, jaką udało mi się ostatnio ustrzelić. Jest takie jedno słowo: czarujący. I Harry właśnie taki jest. Czyta się od deski do deski, a potem jeszcze raz” – komentuje następna wielbicielka. Jeszcze inna namówiła na czytanie Harry'ego rodziców.

Gorąco polecam powieść Joanne K. Rowling o Harry'm. Uważam, że jest to bardzo ciekawa i intrygująca książka. Chciałabym ją polecić ludziom w każdym wieku!

Agnieszka

UWAGA

W następnym numerze przeczytacie interesujący artykuł o koncercie chóru mieszanego w Chodlu, pióra Żanety Lejwody.

Kolejne tomy Harry'ego Pottera w następnych numerach!

LUDZIE! Czy Wy nie umiecie pisać!!!? Napiszcie do nas jakiś list o gazetkach! Czy Wam się podobają, czy nie podoba?? OBOJĘTNOŚĆ NAS WKURZA!! My się tak staramy a Wy NIC!

KĄCIK WSPOMNIENIĘ

nasi starsi koledzy opowiadają ...

Historia jednej miłości...

Odkąd sięgam pamięcią nasze drogi przepłatały się nieustannie: wspólne koncerty, festiwale, wyjazdy zagraniczne... To był taki okres, kiedy cały wolny czas spędzaliśmy w zespole. Zналиśmy się zatem bardzo dobrze i przyjaźniliśmy się. **A miłość?**

Miłość przyszła z nienacką, niepostrzeżenie, przez nikogo nie pytana. Dziś siadamy sobie przy kominku tuląc w ramionach nasze córeczki i wspominamy: teksty piosenek, zabawne historie, wpadki na koncertach. Tych wspólnych wspomnień mamy na jeszcze wiele takich wieczorów.

Nasza Julia (4 lata) zna kołysanki chóralne, a Antosia (5 miesięcy) rozpromienia się słysząc „Ala miała kota”. Ja i Grzesz wyrosliśmy w zespole i tamten czas pozostanie już na zawsze częścią naszego życia, beztróskiego dzieciństwa i pięknej młodości.

Pani Danusiu, nic nie pomogło ściąganie mnie z kolan Grzesia w autobusie w drodze do Austrii... A może wtedy wszystko się zaczęło? **Grzesz jest mój i na zawsze już tak zostanie!**

Ania Karwat

Grzegorz Karwat członek zespołów „Scholares Minores”, Junior Band oraz chóru „Szczygiełki” w latach 1980-1993, a następnie współpraca z zespołami do roku 1996. Reprezentował Polskę podczas 25 wyjazdów zagranicznych wraz z naszymi zespołami. Ukończył studia ekonomiczne na KUL. Aktualnie pracuje w jednym z lubelskich banków.

Ślubowali sobie miłość w kraczewickim kościele z udziałem członków „Scholares Minores” w sierpniu 2000 r.

Anna Pyda, po mężu Karwat, członkini zespołu „Scholares Minores” i chóru „Szczygiełki” w latach 1982-2001. Współpraca do chwili obecnej, m.in. partie solowe w Glorii A. Vivaldiego. Reprezentowała Polskę podczas 29 wyjazdów zagranicznych wraz z naszymi zespołami. Ukończyła klasę śpiewu w Szkole Muzycznej II stopnia im. T.Szeligowskiego w Lublinie oraz studia germanistyczne na UMCS. Aktualnie pracuje na stanowisku kierowniczym w biurze podróży „Orbis-Travel”.



KONCERTY

Relacje, recenzje, wrażenia...

Radzyń Podlaski, czyli kolędowy zawrót głowy

Ania Papierz i Agata Jastrzębska

Wracając z Filharmonii Narodowej mieliśmy nadzieję, że już nareszcie mamy za sobą całe to „kolędowe zamieszanie”. A jednak nie!

Dnia 28.01.2007r. skład koncertujący, nieliczni wybrańcy z chóru dziecięcego, orkiestra KOS I i II, Scholares Minores, grupa kolędników, anioły i aniołki podskakiwały w autobusie na krzywych polskich szosach w drodze do Radzyna Podlaskiego. Zanim jednak wyjechaliśmy z Poniatowej wszystko musiało zostać zapięte na ostatni guzik. Przed odjazdem każdy sprawdził swój strój, żeby później nie okazało się, że komuś nagle zginęła mucha albo jeszcze lepiej – że ktoś w ogóle nie ma stroju.

Podróż minęła szybko i sprawnie. Na miejscu po rozpakowaniu strojów i instrumentów przeprowadziliśmy małą próbę. Chociaż wszystko szło dobrze, to jednak chór „podśpiewywał” najtrudniejsze fragmenty kolęd, orkiestra „pobrzękiwała” na skrzypcach (na wiolonczelach oczywiście też), kolędnicy mówili swoje role, a anioły kłóciły się wściekle, kto ma powiedzieć prolog, ponieważ jeden z anielskiej kompanii zaniemógł. Po burzliwych eliminacjach wyłoniono Darię Młyniec, która zastąpiła chorą Natalkę Zburzyńską. Daria w nowej roli spisała się na medal!



DARIA MŁYNICZ w zastępstwie



GABRYSLA HACIA - w solówce „Cicha noc”

Zresztą, koncert naprawdę nam się udał! Po występie publiczność zgromadzona na widowni podzieliła się opłatkiem, zaś my, głodni jak wilki, pobiegliśmy do pobliskiej szkoły na obiad. Pomidorówka i kotlet mielony. Pycha! Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do domu.

SYLWETKI CHÓRZYSTÓW

KOLEJNA 18-tka

Maciej Stachyra został zapisany do chóru „Małe Szczygiełki” przez troskliwą mamę już w wieku czterech lat i pięciu miesięcy. Pierwsze próby dla małego Macjusia były chyba straszne, ponieważ zaczynały się zawsze od płaczu biednego malucha.

Z biegiem czasu nabrał jednak odwagi i zaczął grać na skrzypcach. Ukończył klasę skrzypiec w Szkole Muzycznej I stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie. Obecnie kontynuuje kształcenie muzyczne w II stopniu tej samej szkoły w klasie oboju. Hobbistycznie gra również na perkusji w zespołach rockowych: HOLY GUNS (Dom Muzyki w Kraczewicach) i w NIE MA WYJŚCIA (Dom Kultury w Poniatowej).



Wszechstronne zainteresowania muzyczne Maćka spowodowały, że muzykuje również w zespole muzyki dawnej „Scholares Minores pro Musica Antiqua”. Razem z poniatowskimi zespołami odbył 17 podróży artystycznych (Niemcy (98, 99, 01, 03,05,06), Francja`99, Austria (01,03), Portugalia`02, Litwa (00,03), Meksyk`04, Hiszpania (`01,06).

Chodzi do II klasy Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów w Lublinie.



MACIEK STACHYRA podczas jednej z prób zespołu „Junior Band” w Domu Muzyki w Kraczewicach.

Jubilat zdradził nam, że w przyszłości chce zostać profesjonalnym muzykiem!

POWODZENIA! W imieniu wszystkich chórzystów życzy REDAKCJA

WALENTYNKI - jak być piękną?

Zbliżają się Walentynki. Każdy chce w tym dniu wyglądać jak najlepiej, aby spodobać się swojej sympatii. Do dzieła! Popracujmy trochę nad sobą!

Jak wyglądać np. na pierwszej randce?? Może to, co zaraz przeczytacie, nie będzie wam się najpierw kojarzyło z urodą, jednak później się przekonacie, że jednak ma na nią bardzo duży wpływ.

Jak uśmiechać się i usiąść, aby nasza twarz i sylwetka lepiej wyglądała??

Jeżeli chodzi o siadanie, to podstawą są proste plecy!!! Na pozór siadanie w pozycji naturalnej (często zgarbionej) wydaje się ładne, jednak wtedy na brzuchu robią się brzydkie wałeczki.

Co do uśmiechu to nie może on być zbyt szeroki, ale też nie za skąpy. I podstawa: śmieć się szczerze a nie tak na pokaz, bo to wcale nie wygląda dobrze! No i oczywiście coś dla uwielbiających kosmetyki!

KOSMETYCZNA LISTA PRZEBOJÓW - (podsumowanie całego 2006 roku)

Pielęgnacja twarzy

1. Morelowy krem rozświetlający, St. Ives
2. Matujący krem nawilżający Nivea Visage, Nivea
3. Time Reversing Facial Oil Capsules, Oriflame

Pielęgnacja ciała

1. Balsam do ciała Johnson's Holiday Skin, Johnson's & Johnson
2. Balsam brązujący relaksujący Sopot, Ziaja
3. Uniwersalny intensywnie nawilżający krem Dove, Unilever

Pielęgnacja włosów

1. Szampon odżywczy Elseve Energia i Blask, L'Oreal Paris
2. Lakier połysk i Trwałość Wellaflex, Procter & Gamble
3. Pianka Zwiększona Objętość Nivea Styling do włosów cienkich i delikatnych, Nivea

Zapach

1. Emotion Pierre Cardin, Coty
2. Victory League Adidas, Coty
3. Today Tomorrow Always, Avon

Dla ciekawych!

Miód ma działanie: odżywcze, energetyzujące, przyspiesza gojenie się naskórka oraz koi podrażnienia. Miód jest więc dobry na wszystko!!! Przenika on przez wierzchnią warstwę naskórka i dostarcza do głębszych partii glukozę i inne substancje. Potwierdzono też naukowo, że miód spowalnia starzenie i wspomaga odnowę komórek.

Rozwiązanie zadania nr 7!!!!

W miejscu kropek powinna być liczba 1611. Na takie rozwiązanie składa się: suma dwóch cyfr, a mianowicie pierwszej z lewej i pierwszej prawej grupy, a więc 9 plus 7, oraz suma dwóch cyfr, a mianowicie ostatniej z lewej grupy i ostatniej z prawej grupy, czyli 6 plus 5.

Basia Papierz

Porady Magdy!

Jak się nie dać oszukać internetowym podrywaczom.

UWAGA! Musicie uważać! Internet wcale nie jest bezpieczny!

1. Nigdy nie podawaj w Internecie swojego prawdziwego imienia i nazwiska. Posługuj się nickiem, czyli internetową ksywką.
2. Nigdy nie podawaj osobom poznanym w Internecie swojego adresu domowego, numeru telefonu i innych tego typu informacji. Nie możesz mieć pewności, z kim naprawdę rozmawiasz!
3. Nigdy nie wysyłaj nieznanym swoich zdjęć. Nie wiesz do kogo naprawdę trafią.
4. Jeżeli wiadomość, którą otrzymałeś jest wulgarna lub niepokojąca, nie odpowiadaj na nią. Pokaż ją swoim rodzicom lub innej zaufanej osobie dorosłej.
5. Pamiętaj, że nie możesz mieć pewności, z kim naprawdę rozmawiasz w Internecie. Ktoś, kto podaje się za twojego rówieśnika, w rzeczywistości może być dużo starszy i mieć wobec ciebie złe zamiary.
6. Kiedy ktoś w Internecie cię przestraszy, koniecznie powiedz o tym rodzicom lub innej zaufanej osobie dorosłej.
7. Spotkania z osobami poznanymi w Internecie, mogą być niebezpieczne! Jeżeli planujesz spotkanie z internetowym znajomym, pamiętaj, aby zawsze skonsultować to z rodzicami. Na spotkania umawiaj się tylko w miejscach publicznych idź na nie w towarzystwie rodziców.
8. Uważaj na e- maile od nieznanych Ci osób. Nigdy nie otwieraj i nie korzystaj z linków przesłanych przez obcą osobę! Mogą np. zawierać wirusy. Najlepiej od razu kasuj maile od nieznanomych.
9. Jeżeli prowadzisz w Internecie stronę lub bloga, pamiętaj, że mają do niej dostęp również osoby o złych zamiarach. Nigdy nie podawaj na swojej stronie adresu domowego, numeru telefonu i innych informacji. Bez zgody rodziców nie publikuj też na niej zdjęć swoich, rodziny, ani nikogo innego, kto nie wyrazi na to zgody.
10. Zadbaj o ukrycie przed obcymi swoich prawdziwych danych. Nie używaj w adresie poczty elektronicznej swojego imienia i nazwiska.

Jeżeli chcesz coś kupić w Internecie, zawsze skonsultuj to z rodzicami. Nigdy nie podawaj numeru karty kredytowej i nie wypełniaj internetowych formularzy, bez wiedzy i zgody Twoich rodziców.

porady opracowała M. Zagańczyk

(na podstawie www.sieciaki.pl i tekstu z Magazynu 13- stka)

Porady na internetowe Walentynki!

KTO SIEDZI PO DRUGIEJ STRONIE?

CZY ZASTANAWIALIŚCIE się kiedyś, czy warto spotkać się z internetowym kolegą lub koleżanką? Przeczytaj, a dowiesz się, na co zwrócić szczególną uwagę.

Po pierwsze: powinnaś poznać jego pełne imię i nazwisko, dowiedzieć się, gdzie mieszka, poprosić go o przesłanie kilku zdjęć (pocztą lub e-mailem). Powinnaś wiedzieć nim jak najwięcej.

Po drugie, najważniejsze: jeśli umówicie się na spotkanie, ktoś dorosły powinien o tym wiedzieć. Jak zawsze wtedy, gdy się z kimś spotykasz. Warto też, żeby ktoś z Tobą poszedł.

Po trzecie: Najlepiej umów się w miejscu, które znasz, skąd masz niedaleko do domu.

A po **czwarte:** musisz podjąć decyzję, czy na pewno chcesz się spotkać .

M.Z

SERWIS FOTOGRAFICZNY



MAŁE SZCZYGIE ŁKI podczas koncertu w Pałacu.

NASI PRZYSTOJNI KOLEDZY wtapiali się w tylną kurtynę. **Jacek** korzysta z okazji i śpi, **Wojtek PRZECIWNIE !!!** Patrzy z nadzieją na św. Mikołaja
Panie Jurku, był Pan doskonały!



Koncert kolędowy w **RADZYNIU PODLASKIM**

SERWIS FOTOGRAFICZNY



Podczas koncertów grał zespół instrumentalny w składzie:

Anna Papierz - wiolonczela, **Agnieszka Szwajgier** -skrzypce, flet, dzwonki; **Joanna Mazurek** -skrzypce, flet; **Basia Papierz** -skrzypce, flet, dzwonki; **Małgorzata Socha** - gitara, flet.

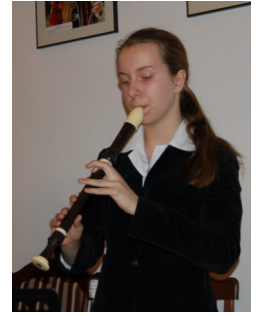


Foto. Agnieszka Szwajgier

Prosto z drogi, chór młodzieżowy pod kier. D. Matysik po powrocie z Kalisza.

MOJE HOBBY

KARTECZKI zbierają Weronika i Natałka Biały, Selena Kapczyńska, Basia Papierz, Paulina i Ilona Wnuk, Daria Młyniec, Tosia Majchrowska, Oliwia Komendarska, Kasia Kosik, Rafał Strzelecki, Hania Kacprzak i Magda Zagańczyk

na temat hobby **Magdy Zagańczyk**:

Od kiedy zbierasz karteczki?

Zacząłam zbierać karteczki jak miałam siedem lat, a teraz już mam jedenaście lat, ale... już mi się powoli nudzą.

Czemu wybrałaś właśnie karteczki?

Starsze dziewczyny pod blokiem mojej babci wymieniały się nimi i po prostu pozazdrościłam im. Pomyślałam: „ja też chcę takie mieć!”

Czy znasz liczbę karteczek w swojej kolekcji?

Dokładnie nie wiem ile ich jest, ale mam już pięć dużych segregatorów. Dla mnie to wciąż za mało!

Jakie serie kolekcjonujesz?

Witch, Winx, Kubuś Puchatek, Księżniczki itp.

W jaki sposób karteczki trafiają do Twojej kolekcji?

Kupuję egzemplarze rozmaitych karteczek i wymieniam się z innymi kolekcjonerami.

Jakie karteczki są dla Ciebie najcenniejsze i dlaczego?

Myślę, że seria Kubusia Puchatka, ponieważ od nich zaczęłam kolekcjonować karteczki i przywiązałam się do nich.

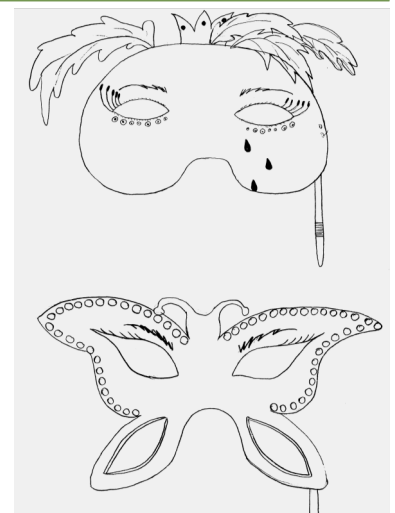
Zapraszamy innych kolekcjonerów karteczek do wymiany zbiorów.

Redakcja

1. **MASKA KRÓLOWEJ** Maskę należy wyciąć ze sztywnego papieru rysunkowego. Po narysowaniu oczu i konturu twarzy należy wyciąć maskę z papieru. Przy oczach można dokleić sztuczne rzęsy. Natomiast na policzku narysować trzy łyzy. Na samej górze maski można dokleić pióra i koronę. Po wykonaniu wszystkich czynności na samym dole przyczepić patyczek, za który będzie się trzymała maskę.

2. **MASKA MOTYLA** Na kolorowym papierze trzeba narysować skrzydła motyla i otwory na oczy i policzki. Rzęsy można narysować czarną lub kolorową kredką. Maskę można dodatkowo ozdobić cekinami. Na dole maski należy przyczepić patyczek, za który będziemy trzymać maskę.

Jagoda Wiracka

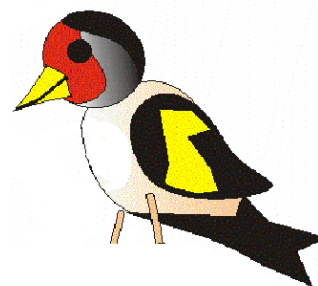


KONKURS z nagrodami: rozpoznaj, do kogo należy głowa, która jest czyja? A swoją drogą, ciekawe czy korzystają z porad Kasi Wójcikowskiej dotyczących pielęgnacji włosów?

MOJE HOBBY

Moja pasja - Ptaki

Ania Papierz



Szczygiełek

Nasz chór nosi nazwę „Szczygiełki”. Pora, aby dowiedzieć się czegoś więcej o tym ciekawym ptaku...

Nie wiem czy wiecie, że gdy pani Danusia projektowała strój chórny, nie miała pojęcia, jak wygląda Szczygieł. Jednak kobieca intuicja okazała się strzałem w dziesiątkę.

Po pierwsze: czerwona spódniczka odpowiada czerwonemu łebkowi. Po drugie: czarne (powiedzmy, że granatowe) końcówki skrzydeł i tył głowy szczygła są jak nasze garniturki.

Żółta pręga na skrzydle to po prostu żółte T-shirty, które często używane są podczas wyjazdów.

Szczygieł pstre ubarwienie nosi podobno dlatego, że zbyt późno zgłosił się, gdy dobry Bóg obdzielał ptaki barwami, więc otrzymał różne resztki.

Dawniej bardzo często hodowano szczygły w klatkach, obecnie jest to niedozwolone, ponieważ są one objęte ochroną gatunkową (widocznie niewiele jest zespołów, które tak pięknie śpiewają jak my). W okresie letnim śpiewa prawie cały dzień (my najczęściej też).

Ania Papierz



Zagadki o ptakach

Matylda Głowacka

1. Najmniejszy ptak na świecie
2. Różowy ptak, który ma zwyczaj bez powodu rzucać się w przepaść
3. Mówi się, że te ptaki łączą się w klucze
4. Ten gatunek ptaków dzieląc się obowiązkami (raz samiec raz samica) wysiaduje jaja
5. Często kolor żółty jest kojarzony z nazwą tego ptaka
6. Typowo Polski ptak
7. Mówi się, że ktoś jest mądry jak
8. Lubi błyskotki, czasami je kradnie
9. Z żółtym brzuszkiem i krawatem lubi jeść słoninę
10. Biały ptak kojarzący się z morzem
11. Buty z charakterystycznym obcasem (dla pań)
12. Podrzuca swoje jaja do wysiadania innym ptakom

Podpisane rozwiązania wrzuć do skrzynki redakcji.

Będą cukierki !

INFORMACJE ORNITOLOGICZNE

Długość ciała szczygiełka wynosi 12 cm, waga 16 g. rozpiętość skrzydeł 24 cm; młode można poznać po tym, że nie mają czerwonej maseczki występowanie: sady, cmentarze, parki, ogrody, skraje lasów wszelkich typów; liczebność silnie zróżnicowana od regionu; ogólnie niezbyt liczny.

inne informacje: samiec wykonuje taneczny pokaz, demonstrując przed samicą swe złote pasy na skrzydłach

gniazdo: na końcu długiej, bocznej gałęzi drzewa liściastego, wyjątkowo sosny, na wysokości od 3 do 6 m

wysiadywanie: tylko samica przez okres 13-14 dni, pisklęta wylatują z gniazda po 13-15 dniach

STRONA OKOLICZNOŚCIOWA

Walentynki

Z okazji ŚWIĘTA ZAKOCHANYCH przygotowałem dla Was dwie pozycje: krótką historię tego święta oraz z kąciku lingwistycznym, 28 wersji językowych słowa „kocham”.

Rafał Strzelecki

KOCHAM CIĘ

po albańsku – Te dua
 po angielsku – I love you
 po bułgarsku – Obliczam te
 po chińsku – Wo ai ni
 po czesku – Miluji te
 po duńsku – Jeg elsker dig
 w esperanto – Mi amas vin
 po estońsku – Mina armastan sind
 po filipińsku – Mahal ka ta
 po fińsku – Mina rakastan sinua
 po francusku – Je t’aime
 po grecku – S’ agapo
 po hiszpańsku – Te quiero
 po holendersku – Ik houd van jou
 po islandzku – Eg elska thig
 po irlandzku – Taim i’ ngra leat
 po japońsku – Watakushi wa anata o aishinasu
 po łacinie – Te amo lub vos amo
 po niemiecku – Ich liebe dich
 po portugalsku – Te amo
 po rosyjsku – Ja ljublju tjebja
 po rumuńsku – Te iubesc
 po serbsku – Volin te
 w suahili – Nakupenda wewe
 po szwedzku – Jag alskar dig
 po turecku – Seni seviyorum
 po węgiersku – Szeretlek
 po włosku – Ti amo


WALENTYNKI

Święty Walenty patronuje chorym epilepsją i choroby nerwowe. Legenda głosi, że stało się tak za sprawą niemieckiej etymologii imienia świętego: fallen – padać.

Dlaczego święty Walenty stał się patronem zakochanych dokładnie nie wiadomo... Jedni wyjaśniają to zbieżnością dnia świętego z porą, gdy ptaki na Wyspach Brytyjskich łączą się w pary. Inni tłumaczą to przejściem przez chrześcijaństwo pogańskiego zwyczaju wypisywania przez chłopców w przededniu święta bogini dziewcząt imion swych ukochanych ...

Na Zachodzie Europy święty Walenty patronuje zakochanych co najmniej od XV wieku. W Polsce święto zakochanych obchodzone jest dopiero od kilku lat. Uważam, że dobrze się stało iż zakochani mają taki dzień, w którym bez przeszkód mogą sobie wyznawać miłość, głównie anonimowo...

Walentynki najbardziej hucznie obchodzone są w USA i Anglii. Tego dnia zakochani z wzajemnością, bądź bez wzajemności, wysyłają sobie serduszka, kwiaty, karteczki z życzeniami i obdarowują się drobnymi prezentami. Tradycja mówi, że kartki i życzenia powinny być anonimowe, np. „Twój święty Walenty” lub „Twoja Walentynka”. Polacy także coraz chętniej obchodzą Walentynki. W tym szczególnym dniu wszyscy okazują uczucia swoim ukochanym i nieważne czy to mężczyzna wręczy upominek kobiecie, czy kobieta mężczyźnie. Walentynki to również dobra okazja do okazania uczuć przez osoby nieśmiałe –można wysłać lub podrzucić sympatyczną kartkę z napisem I LOVE YOU lub serduszkami... i czekać na reakcję obdarowanej osoby.

Uwaga, pędźmy szybko po walentynkowe kartki i wysyłajmy je do swoich koleżanek i kolegów.

ROZMAITOŚCI

Informacje, kawały

KARNAWAŁ

O karnawale pisano już wiele, wywodząc go to od starożytności, to od średniowiecza. Punktem wyjścia do jakichkolwiek wniosków i rozważań stała się analiza zabaw urządzanych w okresie zimowym, między świętem Objawienia Pańskiego, popularnie zwanym dniem Trzech Króli (6 stycznia) a Środą Popielcową (święto ruchome, zależne od Wielkanocy). Sam fakt, że ten przeciąg czasowy jest tak a nie inaczej uściślony- mianowicie ramy jego wyznaczają święta chrześcijańskie- wyklucza niejako starożytny rodowód karnawału. Nie można jednak pozostać obojętnym wobec dziedzictwa pogańskiego, z którego karnawał, przynajmniej ten tradycyjny-ludowy, wiele przejął.

Żeby rozważyć o karnawale, czy raczej, jak to w Polsce mawiano, o „mięsopuście” (etymologiczna kalka latynizmu „karnawał”) bądź o „zapustach”, trzeba trochę uściślić i, niestety, skrócić czas zabaw i hulank. Otóż w Polsce obchodzono - i gdzieś tam obchodzi się nadal - zwłaszcza trzy ostatnie dni zapustów (choć jak się przekonamy, Środa Popielcowa też jest niejednokrotnie włączana do karnawału). To tzw. "ostatki"; termin ten tłumaczy się tym, że kiedyś post rozpoczynał się w niedzielę, ale ponieważ zostawało dużo jedzenia, przedłużono karnawał, żeby móc zjeść jeszcze te „ostatki”.

Opracowała: *Paulina Gryś*

KAWAŁY

z kolekcji Seleny Kapczyńskiej-Helmi

Idzie facet po lodzie, a baba mówi: - Uważaj, bo się przewrócisz. A facio wpadł gdzie? ...do wody.

Idzie Songo i walczy z Temszinem, a Son Gohan mówi: - Ale parodia!!! Songo powiada: - Jaka znów parodia?!!

Idzie baba pod domofon i dzwoni pod:

pierwszy numer: wygrała pani 1.000 000 zł
drugi: wygrał pan rower górski.

trzeci: wygrała pani 7.890 000 dolarów.

czwarty: wygrał pan MP3.

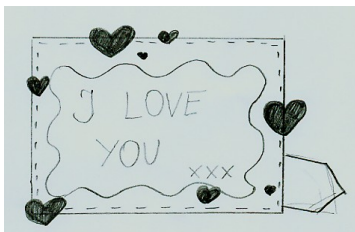
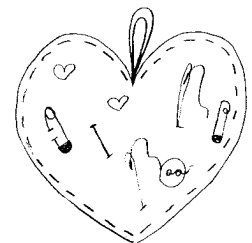
piąty: wygrałaś dziewczynko lalki „Barbie”

szósty: wygrał pan Discmena.

PRAKTYCZNE PORADY dla CHŁOPAKÓW i DZIEWCZYN

PREZENT DLA DZIEWCZYN

1. PODUSZECZKA NA IGŁY - Poduszeczkę można wykonać z czerwonego materiału podwójnie złożonego, np. płótna. Należy obrysować obwód serca a następnie je wyciąć. Dwa serca należy zszyć a przed zszyciem trzeba wypchać przestrzeń między nimi watą lub materiałem. Po wypchaniu i zszyciu można doczepić sznureczek pośrodku serca na górze.



2. RAMKA NA ZDJĘCIA

Ramka może być ze sztywnego papieru. Na szablon ramki należy przyszyć materiał lub kolorowy papier i przyozdobić serduszkami. W środku ramki można napisać: I LOVE YOU!

PREZENT DLA CHŁOPAKA - KRAWAT W SERDUSZKA

Kupujemy jednolity jasny krawat, na którym własnoręcznie naszywamy serduszka z materiału lub... odbijamy soczysty pocałunek!



cykl: **Misiowy świat****Rodzina Misiów Sok**

Dzisiaj będzie o rodzinie Misiów SOK, zbiorczo tak nazwanych od pierwszych liter nazwiska jednej z najstarszych i bardzo sympatycznych naszych członkiń - Kasi Sokołowskiej, która stworzyła rodzinę tych misiów poprzez ich sukcesywnie przywożenie, poczynając od hucznej rocznicy obchodów dwudziestolecia naszych zespołów.

Miś brązowy - na którym siedzi drugi mniejszy Miś - to właśnie jest Miś Sokół z Małym. Potem długo się z Kasią nie widzieliśmy. Misie tęskniły, wysyłały łapami maile i smsy. Kasia przyjechała na dwudziestopięciolecie, ale żeby się nie nudziło Sokołowi z Małym, to przywiozła Misia, który dołączył do Rodziny SOK, i któremu nadaliśmy imię Akrobata, ponieważ ma bardzo luźne łapki, nóżki i luźny łebek. Uwielbia robić figury akrobatyczne na różnych przyrządach. Strasznie wariuje, skacze i robi sztuczki na trapezie.

Po imprezie, w domowym zaciszu Misie zapoznały się - Sokół z Małym i miś Sok Akrobata, ale wspólnie tęskniły za swoją mamą chrzestną, za Kasią, i nadal wysyłały łapami smsy i maile. Nawet raz zadzwonili z mojej komórki; całe towarzystwo gadało bardzo długo i kosztowało mnie to majątek, ale im podarowałem, bo są bardzo sympatyczne i bardzo je lubię.

Na trzydziestolecie, żeby im nie było smutno, Kasia przywiozła jeszcze dwóch gagatków. W ten skomplikowany sposób powstała Rodzina SOK, którą bardzo kochamy, a ona oczywiście kocha nas. Przez tę miłość kochamy także naszego Sokoła! Oprócz tego Kasia jest modelką i bardzo piękną dziewczyną, co każdy mógł zobaczyć na obchodach trzydziestolecia naszej muzycznej działalności. Misie się już u nas zadomowiły i proszą, aby ich nazywać razem, zbiorczo - Rodzina SOK.

Opowiadał: Pan Witek; opisała *Agnieszka Sz wajgier*



Rodzina SOK od lewej: Mama SOK, SOKÓŁ z Małym; Tata SOK i młodszy członek rodziny SOK - AKROBATA



KĄCIK KULINARNY

przepisy i porady chórzystów... i dyrygentów !

PIEGUSKI

Składniki :

1 szkl. białek
1 szkl. cukru
1 szkl. mąki
1 szkl. maku
1 łyżeczka proszku
do pieczenia
0,5 kostki masła

WYKONANIE

Białko ubić i dodać cukier. Do ubitych białek dodać rozpuszczone masło, mąkę, mak i proszek. Dokładnie wymieszać składniki i wlać do formy. Piec w temperaturze 170°C przez ok. 45 min.

PRZEGRYZKI pani DAGMARY

TWAROŻEK z ORZECHAMI

Składniki:

Opakowanie twarożku
2 ząbki czosnku
Papryka słodka w proszku
Orzechy włoskie posiekane
Sól i pieprz do smaku

Wykonanie:

Wszystko wymieszać i wstawić do lodówki.
Jeść z grzanką, tosty małe, bułeczka.
Dobre również na przyjęcia -również urodzinowe.

TWAROŻEK z WARZYWAMI

Składniki:

Opakowanie twarożku
Nieduża marchewka starta na drobnej tarce
6 plasterków białej części pora drobno posiekanych
Sól i pieprz do smaku

Wykonanie:

Wszystko wymieszać i wstawić do lodówki.

Dobre również na przyjęcia -również urodzinowe.

BAJKI NA ODCZEPNEGO

Królewna

Pewna mała królewna ciągle dłubała w nosie.

Jak miała trzy latka, wydłubała sobie lalkę.

Jak miała dziesięć lat – wydłubała rower.

A jak miała osiemnaście lat wydłubała sobie narzeczonego.

I tak żyli długo i szczęśliwie.

Ilonka Wnuk



INSTRUMENTY MUZYCZNE

LUTNIA to muzyczny instrument strunowy szarpany z grupy hordofonów.

Lutnia wywodzi się z arabskiego instrumentu o nazwie „al ud”. Pojawienie się jej na naszym kontynencie wiąże się z wyprawami krzyżowymi oraz kilkunastowieczną obecnością Maurów w dzisiejszej Hiszpanii. Przywieziona została do Europy z krajów arabskich we wczesnym średniowieczu. Pudło rezonansowe instrumentu z jednej strony jest mocno wypukłe, a gryf zagięty pod kątem 90°. Posiada otwór rezonansowy oraz podstawek, szyjkę z podstrunnicą, komorę kołkową z kołkami. Otwór rezonansowy zdobi rozeta. Korpus wykonany jest z kilku do kilkudziesięciu listewek. Struny, rozpięte są między podstawkiem a komorą kołkową, zgrupowane w tzw. chóry. W skład jednego chóru wchodzi dwie struny, rzadziej struna pojedyncza. Kołki służą do naciągu strun. Elementy konstrukcyjne instrumentu wykonane są z drewna. Struny i progi wytwarzano z jelit. Liczba strun: od 6 do 16. Liczba progów: od 4 do 11. Na przestrzeni wieków lutnia zmieniała się, szczególnie pod względem wielkości, ilości strun i stosowanych rozwiązań technicznych.



opracowała Joanna Mazurek

UWAGA!!! KONKURS

Przypatrzcie się uważnie wartościom występującym w zadaniu i spróbujcie odgadnąć, jakie liczby powinny się znaleźć w nawiasach (przyjmując, że każdej kropce odpowiada tylko jedna cyfra).

333455 (. . . .) 666543

jeżeli wiadomo, że:

611119 (4332) 832219

albo:

934569 (9999) 865438

Odpowiedzi wrzucajcie do skrzynek albo przynoscie do redakcji.

Dla osób, które poprawnie rozwiążą zagadkę, przewidziane są nagrody!

Basia Papierz

NASI MISTRZOWIE

Sylwetki, wywiady, wspomnienia

GRAŻYNA PAPIERZ

z domu PTAK, członek chóru „Szczygiełki” i zespołu „Scholares Minores pro Musica Antiqua” w latach 1975-1985. Pracę zawodową rozpoczęła w Ognisku Pracy Pozaszkolnej, po ukończonej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Lublinie (klasa gitary) studiach w Akademii Muzycznej w Krakowie (klasa lutni) , pierwszego września 1991 roku.

W chwili obecnej prowadzi naukę gry na gitarze i mandolinie, a także kieruje zespołami instrumentalnymi „O sole mio” i „Papa chorda”. Ponadto uczy śpiewać dzieci w chórach „Szpaczki” i „Małe Szczygiełki”.



Od ilu lat gra pani na gitarze?

Na gitarze zaczęłam grać dopiero wtedy, gdy dostałam się do szkoły Muzycznej. Pierwsze sześć lat uczyłam się w Lublinie w PSM I i II stopnia. Na studiach w Krakowie uczyłam się natomiast grać na lutni renesansowej.

Od ilu lat uczy pani grać dzieci na gitarze?

Swoją pracę na chórze zaczęłam już w 1991 roku i uczę dzieci już od 16 lat.

Kto zapoczątkował u pani takie zainteresowanie gitarą?

Wszystko wiąże się z zespołem a zainteresowanie instrumentami i muzykowaniem zapoczątkowała u mnie pani Danusia Danielewicz. Idąc do szkoły do Lublina, musiałam wykazać się grą na jakimś instrumencie. Na początku przydzielono mnie do klasy fletu, ale pani Danusia stwierdziła, że nie dam sobie rady z dmuchaniem. Więc los tak chciał i padło na gitarę.

Ile lat miała pani zaczynając swoją naukę na gitarze?

Oj, było to w roku 1979, czyli zaczynając swoją naukę na gitarze miałam 13 lat.

Czy gitara to był pani pierwszy instrument ?

Niestety, to nie gitara lecz akordeon był moim pierwszym instrumentem. Na początku uczyłam się muzyki w Domu Kultury w Poniatowej. Moimi następnymi instrumentami były flety oraz pianino.

Kiedy Pani zapisała się do szkoły i poznała bliżej tajemnice gry na gitarze, to myślała pani o tym, aby w przyszłości uczyć innych?

Kiedy zaczynałam grać na gitarze to nie sądziłam, że w przyszłości mogę uczyć. W tamtych czasach byłam młoda i dokładnie nie planowałam, co będę w życiu robić.

Dziękuję za rozmowę!

Jagoda Wiracka

Kalendarz urodzinowy:

LUTY 2007						
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1 Bury Oliwia Stachyra Maciej	2 Niezgoda Katarzyna	3 Jastrzębska Agata Piwowarek Krzysztof	4
5 Kramek Mag- dalena Kramek Rozalia	6	7	8	9	10	11 Ceglarski Oskar Świątek Dariusz
12	13	14	15	16	17 Wójcikowska Justyna	18
19	20	21	22 Kozak Adrian	23	24	25 Jasińska Milena Maj Agata
26 Papierz Barbara Wróbel Aleksandra	27	28 Szwed Maria				

Sudoku nr 5

Zasady SUDOKU:

Diagram sudoku należy wypełnić cyframi w taki sposób, aby w każdym rzędzie poziomym, w każdej kolumnie pionowej i w każdym małym

kwadracie 3 na 3 kratki znalazło się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

Basia Papierz

2	1						8	6
			5		4			4
5		8				9		
	5		8		7		4	
		2		9		6		
	4		6		2		1	
6		7				8		1
			2		1			
3	2						6	5

KRONIKA TOWARZYSKA

Plotki, ploteczki i trochę fantazji

Ania ciągle wspomina swojego kochanego ...Iksia...

Jacek W. kolejny rok zatańczy na kilku studniówkach i półmetkach. Gratulujemy powodzenia u płci pięknej!

Współpraca UMCS ze szkołami średnimi?

Student prawa z chóru mieszanego będzie gościł na kilku balach szkolnych. Miejmy nadzieję, że w tańcu podzieli się wiedzą ze swymi partnerkami..

Ciągle zakochani!

Czy wiecie, że w Walentynki pani Danusia i pan Witek brali ślub?

Czyżby początki znęcania się nad płcią słabszą? Nieładnie!

K. „ochrzanił” swoją dziewczynę, że przez nią napisali w gazecie o ich miłości;-))

Trenuje do Tańca z Gwiazdami?

Piękna „Spudi” została zaproszona na kolejną studniówkę. Zgadnijcie kim jest wybraniec?

To jest trendy!

Mały chłopaczek podrywa dużą Anię S. Czy coś z tego będzie?

Wielka tajemnica !

Mała, wielka redaktorka uratowała honor gazetki. Dziękujemy Ilonka!

Zakochani?

Chór pani Małgosi (skład Koncertujący Dziecięcy) jakoś nie może „wstrzelić się” w prawidłową tonację... Kochani, na próbach myślimy o śpiewaniu, a nie komu wysłać Walentynkę...

M.G.

NASI PRZYJACIELE

Wspomnienie o HENRYKU BARANOWSKIM

„Szczygiełki” zawsze miały i mają dużo przyjaciół, jednym z nich był pan Henio Baranowski. Gdy pan Henio przyjeżdżał do Poniatowej, zaczynało się: piski radości, szaleństwo a uściskom nie było końca! Dzieci oprowadzały go tuląc się do niego, wisząc przy jego rękach. Później zaczynało się oficjalne powitanie: Szczygiełki i Scholaresy stawały przed nim półkolem śpiewając o czerwonych makach na Monte Casino, rozmarynie i o całej pięknej Polsce.

Pan Henryk był fundatorem różnych podróży naszych zespołów. W czerwcu 1983 r., dzięki jego pomocy, chór pojechał do Anglii. Skąd brała się Jego dobroć i nieustająca życzliwość do świata i do ludzi, a szczególnie dzieci?

Otóż Pan Henio miał dużo przygód w swoim życiu. Jedną z nich wydarzyła się podczas wojny w 1943 r., kiedy to płynął razem z jeńcami włoskimi z Indii. Statek został storpedowany przez Niemców. Nasz Henio popiwszy wcześniej z kolegami otrzeźwiał dopiero w wodzie. Zobaczył koło ratunkowe, ale ono oddalało się od niego, sytuacja była tragiczna, bo wokół pełno było rekinów. Pan Henio złożył wówczas śluby; przyrzekł, że do końca życia będzie niósł pomoc potrzebującym. Nadpłynęła angielska łódź i w ten sposób pan Henio ocalał życie. Dostawszy się na ląd do końca wojny służył w lotnictwie, a po wojnie zamieszkał w Anglii i wypełniał swoje przyrzeczenie, bo to był człowiek honoru.

OSTATNI LIST OD PANA HENIA:

Kochani już dawno już pisałem do Was, ale to moja wina. Budowa tego Internatu - odwołania Pataca zabrała dużo czasu oraz gołobóki a pomocy w Polsce do samej wiosny. Knapka przeszedł. Dzieci otwarcia już zostały ustalone. Sobota 28 maja, 9h, o godz 11, Kościół św. Józefa z Płocka posyła Kapłan Internat i Pataca. Zaproszenie do królewskiej Rodziny. Wielu dyplomatów oraz Zespołów w Polsce. Zaproszamy Was. Zespół na do umocnienia otwarcia. Jeden sygnał waz ze swoją grupą wybierają się. Ode Was. Zespół wybierają się. Ode Was. Zespół wybierają się. Ode Was. Zespół wybierają się. Ode Was. Zespół wybierają się.

*W imieniu Dzieci Niewidomych i Nieudziękowanych składam
Najszersze Życzenia Bożego Narodzenia oraz
Nowego Roku*

Henryk B

NASI PRZYJACIELE**HENRYK BARANOWSKI***w pamięci Joanny Szafran-Biały*

Był lipiec 1982r. kiedy Scholares wyruszył na sześciotygodniowe tournée koncertowe. Włóczyliśmy się tak po Europie, aż zaniósło nas do małego nadmorskiego miasteczka na wschodnim wybrzeżu południowej Anglii: Clacton – on – Sea;

*Jechaliśmy długo przez miasta i wioski
Na zważając wcale na graniczne troski
Było bardzo ciężko, po wielu staraniach
Jesteśmy już w Clacton u naszego Pana.*

Nie pamiętam dokładnie, jak poznaliśmy Henia, pamiętam, że on po prostu był i nigdy nie pozwolił wołać na siebie Pan Henryk – czy dla dzieci, czy dla dorosłych od początku znajomości wszyscy nazywaliśmy Go po prostu Henio, a dzieci dodatkowo: Kochany Henio!

Szybko zapomnieliśmy o niewygodach i trudach długiej podróży, owiewani morską bryzą, odgłosami morza i latających wszędzie mew, a przede wszystkim niezwykłą wręcz magiczną przyjaźnią Henia.

*Nasz Henio kochany jest bardzo lubiany,
Jest człowiekiem miłym i bardzo troskliwym.
Takich ludzi jak on na świecie jest mało,
Ale on ma serce jak słodkie kakao.*



**HENRYK
BARANOWSKI**
podczas wizyty w
Poniatowej wraz z
Asią Szafran (na
rękach)

NASI PRZYJACIELE

HENRYK BARANOWSKI*w pamięci Joanny Szafran-Biały*

Był niezwykłym człowiekiem, niczym dziadek traktował nas wszystkich i każdego z osobna. W Clacton, oprócz wielu koncertów jakie organizował, Henio zapewniał nam troskliwą opiekę na północno – morskiej plaży, podczas licznych wycieczek do wesołego miasteczka zbudowanego na molo, wycieczek krajoznawczych min. do Londynu i innych atrakcji.

Mieszkaliśmy w małym Hoteliku niedaleko plaży, gdzie wieczorami po dodatkowym podwieczorku (składającej się z bułki z miodem i szklanki mleka), już po kolacji przesiadywaliśmy godzinami w świetlicy słuchając niezwykle przejmujących opowieści z czasów okupacji niemieckiej. Henio był człowiekiem dźwigającym olbrzymi bagaż doświadczeń wojennych. Walczył w wielkiej Brytanii, w Afryce (Tobruk) i na morzu. Niejednokrotnie zaglądał śmierci w oczy, np. kiedy leżał przebity bagnetem, czy uciekał z płonącej, ostrzeliwanej przez Niemców placówki w Tobruku. Najbardziej utkwiła mi w pamięci opowieść o tym, jak nasz bohater znalazł się na pełnym oceanie i przez wiele godzin toczył wścieklą walkę z głodnymi ludzkiej krwi, napływającymi zewsząd rekinami. Kiedy umęczony i zdesperowany modlił się o cud, sam w niego nie wierząc, Pan Bóg zesłał mu koło ratunkowe, ocalałe z tonącego okrętu. Tak więc dryfował przez 56 godzin w towarzystwie ludojadów, mając za broń jedynie flaszkę po whisky lub innym trunku, raz po raz atakując któregoś z nich butelką w nos. Rekin uderzony w ten czuły punkt odpływał.

Często na takie wieczory Henio zapraszał swoich „kumpli z woja”. Wówczas rozkręcała się wesola zabawa. Śpiewaliśmy pieśni patriotyczne, (zapamiętałam z nich *Rozkwitały pąki białych róż* i *O mój rozmarynie* ze wstawką „na sznurku” po każdym wersie, która wszystkich rozbrajała). Pan akompaniował na pianie, panowie kombatanci na bogatej perkusji złożonej w większości ze sztuców. Tak Henio uczył nas patriotyzmu.

Na początku lat 80 – tych Polska przechodziła poważny kryzys gospodarczy i polityczny. Wiedział o tym Henio, wiedział na pewno więcej niż my, zwłaszcza dzieci. Obdarowywał nas więc różnościami. Były to rozmaite gadżety dla zespołu ale też dary dla nas osobiście. Będąc właścicielem fabryki dywanów w Londynie, podarował nam na pamiątkę małe chodniczki; ja otrzymałam czerwony mały dywanik, który przez długie lata leżał u stóp mojego łóżka w domu rodzinnym. Na cześć dywanowych podarunków ułożyliśmy dla Henia piosenkę:

Hej Bystra woda, bystra wodzicka, Pytało dziewczę o Henrycka.

Hej lesie ciemny, wirsku zielony, Kaj mój Henrycek umilony

Hej powiadali, hej powiadali, Hej ze Henrycka porubali

Hej porubały go anglikany, Hej za chodnicki, za dywany...

Joanna Szafran-Biały

ZŁOCI RODZICE

Prezentujemy tu Rodziny, które pomagają nam w różny sposób.

Jerzy Borowiński - sponsorowanie wyjazdu busem na koncerty do Radzyna Podlaskiego

Doroła Knyś - drukowanie niniejszego numeru

Opieka podczas wyjazdu artystycznych:

Radzyń Podlaski (28 I): **Jerzy i Honorata Borowińscy, Doroła Knyś, Doroła Komendar-ska, Anna Mazurek, Monika i Marcin Młyńcowie, Zofia Sosik, Bożena Szwed, Maria Świątek, Małgorzata Kacprzak, Grażyna Papierz i Joanna Szafran-Biały.**

Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas, środki finansowe i pomoc, kiedy jest potrzeba.

Danuta i Witold Danielewicz

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: AGNIESZKA SZWAJGIER; **Z - ca Redaktora:** Małgorzata Socha **Sekretarz redakcji:** Joanna Mazurek **Z - ca sekretarza:** Anna Papierz **Członkowie redakcji:** Agata Jastrzębska, Barbara Papierz, Kasia Wójcikowska; Jagoda Wiracka, Magda Zagańczyk, Matylda Głowacka **Skład komputerowy:** Doroła Knyś, Agnieszka Sz wajgier, Basia Papierz, Małgorzata Kacprzak **Opieka merytoryczna:** MAŁGORZATA KACPRZAK, Danuta Danielewicz.

WSPÓŁPRACA:

Milena Jasińska, Żaneta Lejwoda, Weronika Sobich, Ilona Wnuk, Paulina Wnuk, Zuzanna Głowacka, Wojciech Wojtowicz, Anna Karwat, Joanna Szafran-Biały, Monika Kubiś-Arbuz **Drukowanie:** Doroła Knyś. **Zszywanie gazetki:** Maria Świątek.

ADRES REDAKCJI:

ul. Młodzieżowa 6

24 - 320 Poniatowa

Tel.: 081 820 47 86

Faks: 081 820 50 39

e-mail: szczygielek@gmail.com

Nakład: 50 egzemplarzy



Lubimy śpiewać pod rękami doskonałych dyrygentów:
pani **Dagmary MATYSIK** i pani **Małgorzaty LULEK**

